

EWA GRZEŃDA  
Instytut Filologii Polskiej  
Uniwersytet Wrocławski

## O ŻMUDZKIM „BAUBLISIE” I TWÓRCZOŚCI DIONIZEGO PASZKIEWICZA (DIONIZASA POŠKI)

„Dębie Mój luby, Dębie mój kochany,  
Milsze mnie Twoje niż Pałaców Ściany,  
Tyś w smutnej chwili jedyną Pociechą,  
Jam wtenczas wesół, kiedy pod twą Strzechą”<sup>1</sup>.  
(1812)

Powyższa inwokacja do dębu autorstwa Dionizego Paszkiewicza – Dionizasa Poški (zm. 1830<sup>2</sup>) została umieszczona na górnej taflii drzwi do dzwajiskowego muzeum zaaranżowanego we wnętrzu suchego pnia pomnikowego drzewa, zwanego na Żmudzi Baublisem. Wydaje się ona szczególnie interesująca w kontekście przenikania się litewskiej i polskiej tradycji na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku. Stanowi dobry przykład dyskursu interkulturowego, który zaistniał w ówczesnym piśmiennictwie litewskim i polskim, stanowiąc ważny element w procesie kształtowania się zrębów nowoczesnej tożsamości ludności zamieszkującej północnowschodnie obszary dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, u progu procesu określanego mianem litewskiego odrodzenia narodowego. Postawa i działalność Paszkiewicza wydaje się w tym kontekście godna szczególnej uwagi. Należał on bowiem do grona twórców zaangażowanych w propagowanie idei spoiistości i integralności wielokulturowego dziedzictwa zarówno dawnej, jak i współczesnej mu Litwy. Urodzony na Żmudzi w drugiej połowie XVIII w. potrafił dostrzec odrębność i specyfikę tego regionu, co podkreślał niejednokrotnie w twórczości poetyckiej, uprawianej w języku li-

<sup>1</sup> Wiersz Dionizego Paszkiewicza umieszczony na drzwiach do muzeum urządzonego w pniu pomnikowego dębu rosnącego niegdyś w majątku Bijotai na Żmudzi przez właściciela majątku na terenie, którego rósł Baublis, twórcy pierwszego muzeum na terytorium Żmudzi zaaranżowanego w wydrążonym pniu drzewa. Po renowacji obiektu dokonanej w latach dwudziestych XX wieku napis pozostał na swoim miejscu. Obecnie wymaga ponownej konserwacji.

<sup>2</sup> Według monografisty życia i twórczości Paszkiewicza Michała Brenszejna data jego urodzin budzi wiele kontrowersji. Na nagrobku w Kołtynianach widniał rok 1775, ale są także wersje mówiące o roku 1747. Rozbieżność dotyczy aż 28 lat. Por. M. B r e n s z e j n, *Dionizy Paszkiewicz. Pisarz polsko-litewski na Żmudzi*, Wilno 1934, s. 8.

tewskim, zachowując jednocześnie otwartość na wpływy zewnętrzne, przede wszystkim na tradycję, kulturę i język polski, który w tym czasie był na Żmudzi językiem kultury wysokiej. W tym kontekście oczywisty wydaje się fakt, że Paszkiewicz, jako przedstawiciel pokolenia przełomu XVIII i XIX w. był poetą dwujęzycznym.

Michał Brensztejn – autor monografii życia i twórczości właściciela słynnego Baublisa, słusznie zauważył, iż:

„[Paszkiewicz] traktując oba języki równorzędnie, to w jednym, to w drugim myśli swe wyrażał, zmuszając niejako swe otoczenie również do równorzędnego ich stawiania, co zresztą na Żmudzi nie było ani zbyt trudnym ani drażniącym.

Oczywiście, pragnąc rzecz jakąś rozpowszechnić poza granicami Żmudzi, zainteresowałam nią koła naukowe nie tylko warszawskie, lecz nawet wileńskie, nie mógł zamykać się w ciasnych granicach języka, za czasów Paszkiewicza jeszcze w słowie drukowanym niewybiegającego poza książki treści dewocyjno-religijnej, a długo jeszcze mającego oczekiwać na pierwsze czasopismo. Dlatego też wszystkie swe artykuły o charakterze naukowym drukował w języku polskim, język litewski rezerwując dla utworów poetyckich, które imię Paszkiewicza wprowadziły do Panteonu zasłużonych twórców piśmiennictwa narodowego litewskiego, stawiając obok Krystyna Duonelaitisa, Szymona Staniewicza, Antoniego Strazelisa, Szymona Dowkonta i innych późniejszych”<sup>3</sup>.

Nie ma pewności czy należał Paszkiewicz do zacnego grona absolwentów renomowanego kolegium jezuickiego w Krożach<sup>4</sup>, natomiast wiadomo, że przez kilka lat pracował jako adwokat w Rosieniach (Raseiniai). Od 1790 roku mieszkał w majątku Bordzie-Bijoty (Bijaty), na terenie którego rósł monumentalny, uchodzący w okolicy za tysiącletni, dąb nazywany przez tamtejszą ludność Baublisem. Według opinii dziewiętnastowiecznych historyków mógł on być jednym z drzew kultowych, czczonych w czasach pogańskich na obszarze dawnej Żmudzi<sup>5</sup>. Po jego ścięciu w wydrążonym pniu drzewa Paszkiewicz urządził altanę i przekształcił następnie w pierwsze na Żmudzi muzeum, we wnętrzu którego urządził „gabinet starożytności Litewskich”<sup>6</sup>. Jak podaje Mieczysław Jackiewicz:

<sup>3</sup> M. B r e n s z t e j n, op. cit., s. 19-20.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 11-12.

<sup>5</sup> Teodor Narbutt podawał np.: „Są w powieściach gadki o dębach wrózących nieprzestające nawet. Dęby wydawały głosy i odpowiadały na zapytania. Zapewne w wyróclinach często w takich drzewach starych bywających przesiadywać musiał jaki oszust. Taki dąb nazywał się Baublis. Kronikarze o podobnych rzeczach donoszą, m.in. Kaspar Schütz [...] powiada. »W drzewach dębowych i bzowych przemieszkiwali niżsi Bożkowie, to jest czarci, którzy prostemu ludowi dawali się w nich słyszeć, dla utwierdzenia tej zabobonności. Kto więc skargi zanosił, albo doradzenia żądał, odbierał odpowiedzi«” cyt. za: T. N a r b u t t, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 1, Wilno 1835, s. 274; Zob. także: E. G r z ę d a, *Baublis i drzewo Jowiszowe. Kilka uwag o dendrologii Adama Mickiewicza*, [w:] *Adam Mickiewicz i kultura światowa*, księga 2, pod red. J. Bachórze i W. Choriewa, Gdańsk 1998, s. 187-198.

<sup>6</sup> M. J a c k i e w i c z, *Literatura polska na Litwie XVI-XX wieku*, Olsztyn 1993, s. 42.

„Wnętrze Baublisa wypełniały zbierane pracowicie przez Poškę zabytki żmudzkie i pamiątki narodowe, poczynwszy od wykopalisk z Miłšino kapai a kończąc na starodrukach i portretach. Sądząc ze spisu tych przedmiotów, ogłoszonych w 1823 r. przez Kajetana Niezabitowskiego, nie był to zbiór jednolity. Zgromadzone przez Poškę osobiście i znoszone mu przez przyjaciół i sąsiadów przedmioty składały się na amatorski »gabinet osobliwości«. Po śmierci Poški majątek jego wraz z Baublisem i zbiorami w nim zawartymi był pod »opieką« różnych sukcesorów i pod koniec XIX wieku niewiele zbiorów ocalało”<sup>7</sup>.

Z kolei Michał Brensztejn zwracał uwagę na osobliwe dla Paszkiewicza zamiłowanie do drzew. Pisał w związku z tym:

„Dionizy [Paszkiewicz] szczególnie ukochał drzewa. Nie tylko dla upamiętnienia wypadków radosnych lub smutnych sam własnoręcznie je sadził i znaczył, lecz na już rosnących, zwłaszcza starych pięknych okazach, wyrzynał daty i imiona przyjaciół a nawet krótkie wierszyki okolicznościowe lub mądre sentencje. Ten gaik przydomowy, nazwany przez niego czule „moim ogródkiem”, był dlań chronologią zdarzeń, kroniką domową, którą z drzew poszczególnych, niby z kart zakłętą księgi, odczytywać mogli najczęściej tylko sami Paszkiewiczowie, z czasem zaś już nikt odcyfrować nie potrafił.

A nad tym pełnym dziwów »ogródkiem« panował *Baublis*, ów tysiącletni wydrążony pień dębowy z wyciętymi w nim drzwiami i okienkami, przykryty daszkiem i zamieniony przez Paszkiewicza na wygodną altanę”<sup>8</sup>.

Nie sposób w tym momencie nie przywołać, jako istotnego kontekstu kulturowego odsyłającego do kręgu lokalnej tradycji i mitologii, fragmentu nieukończonego poematu o Wallenrodzie autorstwa Juliusza Słowackiego, w którym Halban nakazuje grupie świętych starców ryc na drzewie tajemne zakłęcie dotyczące przyszłego „zmartwychwstania Litwy”:

„Lecz Halban miesza ciche starców zaduman[ie].  
 »Litwa« – rzecze »ostatni raz narodem wstanie  
 I duchy się zobaczą w dwóch duchach obrońcach,  
 A potem się rozlecą – po gwiazdach i słońcach  
 Po dawne wiary swojej jasne tajemnice...  
 Te pójdą w ziemię... inne na smętne księżycy,  
 Inne.. w tęczach po dziwny kwiat kolorów [świeży],  
 Złoty jak słońce... jasny jako krew ryce[rz],  
 Inne w drzewne się wtrumnją konary i [spoczną]  
 Aż przyjdzie czas... że wszystkie spod [kory wyrosną]  
 I zawezwane w cerkwi na tajemne mia[no]  
 Wszystkie – jak dziś jesteśmy kołem, z[martwychwstaną].  
 To powiadam... abyście tutaj gdzie na drze[wie]  
 Zapisałi to imie, o którym nikt nie wie,  
 Które tu korą czarną... zarośnie – na lata,  
 Smętne, krwią kupowane u całego świata,  
 A nam spokojne... od tej męki uwolnionym,  
 Aż czas przyjdzie na niebie, czarnym i czerwonym«...

<sup>7</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>8</sup> M. B r e n s z t e j n, op. cit., s. 16.

To rzekł i razem w kole ci ojcowie starzy  
Coś pisali na drzewie...<sup>9</sup>.

Rycie inskrypcji na trwałym materiale, skale a nawet żywym drzewie, korespondowało z sentymentalnym kultem pamiątek<sup>10</sup>. W tradycji romantycznej nabierało jednak także znaczenia rytualnego. Obecnie na dolnym skrzydle drzwi do muzeum Baublisa znajduje się drugi wiersz Poški sygnowany datą 1812:

„Jam ten Ogródek mą Ręką sadił,  
Przy swojej Chatce na własnej Grzędzie  
Jam Ciebie Dębie stawił wygładził  
Powiedz Przychodniu Choć mnie nie będzie”  
Roku 1812 Dionizy Paszkiewicz.

Według Brensztejna utwór ten miał być umieszczony równocześnie na kwadratowej tablicy z czerwonego kamienia (tablica ta stanowiła wyposażenie muzeum Baublisa), obok kilku innych wyrytych ręką Paszkiewicza fragmentów poetyckich własnego autorstwa<sup>11</sup>. Co ważne w obu przypadkach były to przekłady z języka litewskiego. Biorąc z kolei pod uwagę materiał, na którym zostały one zapisane, można stwierdzić, iż miały poniekąd charakter duchowego testamentu poety. Forma drewnianego czy kamiennego epigrafu na obszarze Europy Północnej mogła nasuwać skojarzenia z tradycją runiczną. W polskim romantyzmie nawiązywał do niej cytowany już wcześniej Juliusz Słowacki. W nieukończonym fragmencie *Księgi Legend Króla Ducha* pogańska wieszczka odsłaniała np. tajemnice pisma umieszczonego na drewnianej korze:

„A wtem... na zgłiszczu tem... jakaś kobieta  
Cała ubrana w bluszcze i powoje,  
Jakoby szatą kwiatami okryta  
I płótnem... wzięła księgi troje,  
I widać było, że ze średniej czyta,  
A czasem tylko piękne myśli swoje  
I napisaną rzecz na korach drzewa  
Okiem rozświeca i w ustach rozgrzewa”<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> J. S ł o w a c k i, *Konrad Wallenrod*. Fragment poematu, [w:] I d e m, *Dziela wszystkie*, pod red. J. Kleinera, przy współudziale W. Floryana, t. 13/2, Wrocław 1963, s. 208.

<sup>10</sup> Por. np.: I. O p a c k i, *Pomnik i wiersz. Pamiątka i poezja na przelomie oświecenia i romantyzmu*, [w:] I d e m, „*W środku niebokręga*”. *Poezja romantycznych przelomów*, Katowice 1995, s. 126-172.

<sup>11</sup> Podaję za: M. J a c k i e w i c z, op. cit., s. 46.

<sup>12</sup> J. S ł o w a c k i, *Król-Duch*, [w:] I d e m, *Dziela wszystkie*, t. 17, pod red. J. Kleinera i W. Floryana, Wrocław 1975, s. 345.

Podobnie w innym fragmencie poematu guślarz odczytywał z kory lipowej ewangelię rodu<sup>13</sup>.

Paszkievicz utrwalając zatem polskie przekłady własnych wierszy na kamiennych płytach i dębowych deskach, a także o czym sam nadmieniał, na pniu żywego drzewa (dębu), obok którego stanęła altanka z Baublisa, przekształcał jednocześnie jakość przestrzeni, w której się te obiekty znajdowały, nadając jej sankcje mityczne. Można ją także i dzisiaj uznać za rodzaj enklawy waloryzującej i ocalającej dziedzictwo litewsko-polskiej tradycji.

Paszkievicz, o czym nie należy zapominać, był autorem pierwszego słownika litewsko-łacińsko-polskiego, wzorowanego na słynnym polskim słowniku autorstwa Bogumiła Samuela Lindego. Prowadził też szeroką korespondencję z wybitnymi przedstawicielami oświaty i nauki polskiej, wśród których nie zabrakło Jochima Lelewela i Tadeusza Czackiego. Jako literat pozostawał pod wpływem polskiej poezji oświeceniowej, dokonując licznych przekładów wybranych dzieł literatury polskiej na język litewski<sup>14</sup>.

Jednym z najstarszych, zachowanych do dzisiaj utworów Paszkiewicza, co wydaje się istotne, jest pamfletowe epitafium dla Króla Augusta Poniatowskiego *Užrašas Stanislavui Poniatovskiui Karliui Lenko (Napis Stanisławowi Poniatowskiemu królowi Polski)*, napisane najprawdopodobniej w ostatnich latach XVIII wieku po rozbiórce Rzeczypospolitej na wieść o śmierci króla. Badacze twórczości Paszkiewicz przypuszczają, że był to przekład nieznanego utworu polskiego<sup>15</sup>.

Nie bez znaczenia dla rozwoju i utrwalania kultury i tradycji litewsko-polskiej były jednocześnie sygnalizowane wcześniej pasje historyczne i zbierackie poety, w konsekwencji których sława należącego doń Baublisa, przekroczyła granice powiatu, a nawet regionu, poruszając wyobraźnię polskich romantyków. Z niekłamaną nostalgią wymieniał ów fenomen natury Adam Mickiewicz w rozbudowanej apostrofie do drzew ojczystych, tworząc w IV księdze *Pana Tadeusza* katalog drzew – pomników o wyraźnym znaczeniu kulturotwórczym:

„Drzewa moje ojczyste! Jeśli Niebo zdarzy,  
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy,  
Czyli was znajdę jeszcze? Czy dotąd życie?  
Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię;  
Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie  
Wiekami wydrążonym, jakby w dobrym domie,  
Dwunastu ludzi mogło wieszcząć za stołem?

<sup>13</sup> Ibidem, s. 351.

<sup>14</sup> M. J a c k i e w i c z, op. cit., s. 42.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 42.

Czy kwitnie gaj Mendoga pod farnym kościołem?  
I tam na Ukrainie, czy się dotąd wznosi  
Przed Hołowińskich domem, nad brzegami Rosi,  
Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami  
Stu młodzieńców, sto panien szło w taniec parami?

Pomniki nasze! Ileż co rok was pożera  
Kupiecka lub rządowa, moskiewska siekiera!  
Nie zostawia przytułku ni leśnym śpiewakom,  
Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły jak ptakom.  
Wszak lipa czarnoleska, na głos Jana czuła,  
Tyle rymów natchnęła! wszak ów dąb gađuła  
Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!  
Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa!<sup>16</sup>.

Interesujący w tym fragmencie wydaje się proces „udomowienia” Baublisa, o którym za sprawą licznych publikacji prasowych, na co jeszcze zwrócimy uwagę, było w latach dwudziestych dziewiętnastego wieku głośno na całej Litwie. Wśród badaczy życia i twórczości Mickiewicza nie ma ostatecznej zgody co do tego, czy poeta widział to drzewo kiedykolwiek. Tym bardziej spektakularny wydaje się fakt, iż jego fantom otwiera w Mickiewiczowskiej epepi katalog drzew domowych.

Dobrym potwierdzeniem popularności Baublisa w środowisku polskich romantyków jest również fragment listu Antoniego Edward Odyńca, gdzie z odrobiną właściwego sobie poczucia humoru autor pisze:

„Masz w tym mały *specimen* rozmów, których echo śród ciszy nocnej – bo były żarliwe i głośne – odbijało o gruzy murów, gdzie niegdyś prócz szczęku broni musiały brzmieć nie lada hałasy, kiedy sławna heidelberska beczka, do dziś dnia zachowana w piwnicach zamkowych a mieszcząca w sobie około trzechkroć sto tysięcy butelek wina (zawsze tylko reńskiego), rokrocznie wypróżniała się do dna na dworskich ucztach palatynów reńskich. Beczki tej widzieć nie mogliśmy w nocy, ale mówią, że w niej może par wiele kontredansa albo walca tańcować. A że musi być z klepek dębowych, jest więc jakby z powinowactwa z Baublisem<sup>17</sup>.”

Natomiast w przywołanym powyżej znanym fragmencie *Pana Tadeusza* na uwagę zasługuje także wymowne zespolenie obrazu Baublisa z tradycją czarnoleską. W końcowych wersach apostrofy do drzew ojczystych pojawił się bowiem motyw lipy, która „na głos Jana czuła, /Tyle rymów natchnęła!<sup>18</sup>.”

---

<sup>16</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, [w:] I d e m, *Dziela*, t. 4, pod red. Z. J. Nowaka, Warszawa 1995, s. 104.

<sup>17</sup> A. E. O d y ń e c, *Listy z podróży*, t. 1, oprac. M. Toporowski, wstępem poprzedziła M. Dernałowicz, Warszawa 1961, s. 278. (list nr 28).

<sup>18</sup> Więcej na temat obrazu, funkcji i znaczenia lipy w twórczości J. Kochanowskiego zob.: J. S o k o l s k i, *Lipa, Chiron i Labirynt. Esej o „Fraszkach”*, Wrocław 1998.

W inwokacji Paszkiewicza umieszczonej na górnym skrzydle drzwi do wnętrza altany wykonanej z pnia Baublisa, o której była mowa na wstępie, badacze jego twórczości doszukują się również wyraźnych nawiązań do twórczości Kochanowskiego i reminiscencji z pieśni *Dzbanie mój pisany, dzbanie malowany*<sup>19</sup>.

Opis procesu przekształcania pnia dębu w słynne muzeum ogłosił Paszkiewicz na łamach „Dziennika Warszawskiego” (1826) w postaci artykułu *O dębie mającym przeszło lat tysiąc zwanym Baublis, który rósł na Żmudzi w majątności Bordzie należącej do Dionizego Paszkiewicza* (Opisanie właściciela tego dębu)<sup>20</sup>. Został on rok później przedrukowany w specjalistycznym czasopiśmie „Sylwan”, ukazującym się w Warszawie od 1820 r. Był to dziennik nauk leśnych i łowieckich adresowany do środowiska przyrodników, leśników i ziemiaństwa. Co ciekawe redakcja tego pisma nadała artykułowi Paszkiewicza znaczenie apelu, skierowanego do właścicieli obszarów leśnych, na terenie których znajdowały się obiekty przyrodnicze godne uwagi i rejestracji. W komentarzu zamieszczonym w formie przypisu wstępnego do interesującego nas artykułu czytamy:

„Dla zbogacenia historii naturalnej interesującymi przykładami byłoby do życzenia, aby właściciele lasów, osobliwie w nich znajdujące się i spostrzeżenia swe, podobnie jak pan Paszkiewicz, do powszechnej podawać chcieli wiadomości, udzielając szczegółowe i dokładne onych opisanie”<sup>21</sup>.

Paszkiewicz w artykule podawał m.in. naturalną lokalizację drzewa:

„Dąb mój (o większym mówię, bo drugi mniejszy na żadną uwagę patrzącego, ani czytelnika nie zasługuje) przed ścięciem urodził się i zrósł na mojej ziemi dziedzicznej, w majątku Bordzie, w księstwie Żmudzkiem, w powiecie teraz Rosieńskim, a dawniej Korszewskim, niemal o wiorstę od domu mojego mieszkalnego, na górze w litewskim języku Wiszniukwałnas, a po polsku Wiśniowa Góra z dawna nazwanej i teraz tak nazywającej się.

Tuż pod górą jest gaj, w którym chociaż jest kilkaset drzew dębowych dość znacznej wielkości, ale ten jeden wszystkie inne dęby obwodem swoim większym i wysokością we dwójnasób przewyższył.

Ten dąb wedle powszechnej tradycji w okolicznym sąsiedztwie, z dawnych wieków aż do tąd (nie wiem dlaczego) nazywa się Baublis”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Por. M. J a c k i e w i c z, op. cit., s. 45.

<sup>20</sup> D. P a s z k i e w i c z, *O dębie mającym przeszło lat tysiąc zwanym Baublis, który rósł na Żmudzi w majątności Bordzie należącej do Dionizego Paszkiewicza*. (Opisanie właściciela tego dębu), „Dziennik Warszawski”, 1826, t. 4, s. 37-46.

<sup>21</sup> D. P a s z k i e w i c z, *O dębie mającym przeszło lat tysiąc zwanym Baublis, który został na Żmudzi w majątności Bordzie należącej do Dionizego Paszkiewicza*, „Sylwan”, 1827, t. 4, s. 97.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 98-99.

Następnie autor spekulując na temat etymologii lokalnej nazwy drzewa, przywołał jedną z obiegowych interpretacji, wiążąc ją z imieniem bożka miodu Baublis. Uczynił jednak w tym przypadku szereg zastrzeżeń, zdając sobie sprawę z nieoczywistości tej koncepcji, w dalszej zaś kolejności podał powody, dla których zdecydował o ścięciu „olbrzyma”, które nastąpiło w roku 1812:

„[Baublis] przed ścięciem [...] jeszcze roku 1811 miał liście, lecz tak małe, iż do połowy zwyczajnego dębowego liścia nie dochodziły, a i te nawet były słabe i jakby zwieńdniałe; gałęzie zaś były już suche po większej części. Wszelako nie miałem jeszcze zamiaru i śmiałości ścinać go, bo tak wielkiego weterana, którego wieki szanowały i ja szanowałem. – Lecz na jego nieszczęście, lisy pod korzeniami powykopywały sobie nory. Chłopak sąsiada mojego myśliwy, chcąc lisa wypędzić dymem zapalanej słomy, o mało co nie spalił Baublis; szczęściem, że to było we dnie, postrzegłszy dym, ogień ugaszono. Lękając się więc, ażeby powtórnie ten los go nie spotkał i lada pastuch nie spalił, w roku 1812 w marcu ściałem ten dąb (w zamiarze zrobienia altanki), który ze spodu na łokci trzy od ziemi był we środku nieco nadpróchniały, lecz wyższą część wewnątrz była zupełnie zdrowa [...].

Po ścięciu zrównałem koniec gruby dębu, a odmierzywszy sześć łokci jak na wysokość altanki, z dwóch boków wyciąłem drogę na łokieć szeroką; wierzchołek odpiłowałem (bo bez tego sposobu żadna piła poprzeczna nie wystarczyłaby), potem pierwszą sztukę pnia od ziemi najgrubszą na miejscu wyrąbawszy, średnią część pnia dla zmniejszenia ciężaru, kazałem toczyć na drogach do domu mego i postawiłem w moim ogródku”<sup>23</sup>.

Następnie autor opisuje postępowanie mające na celu określenie wieku drzewa na podstawie ilości słoików, co pozwoliło na stwierdzenie, iż: „musiał [dąb] mieć wieku swojego najmniej lat tysiąc”<sup>24</sup>. W dalszej części wywodu dokładnie omawia też wszystkie czynności związane z ocalaniem i przetworzeniem poszczególnych części pnia, a zwłaszcza ich efekt finalny:

„Sprowadzonego mojego Baublis do ogródka o kilkanaście kroków od budynku mieszkalnego w sposobie altanki postawiłem, pod żyjącym średniej wielkości dębem, który cyframi moich przyjaciół i wierszykami moją ręką na korze wrytymi, przyozdobiony, rozłożystymi gałęziami nieboszczyka prapradziada swojego zwłoki okrywa i oraz od słót i deszczów, niepogód liśćmi gęstymi osłania, zdaje się przemawiać do czulego serca i czynem swoim przypominać swoją powinność, jak dzieci swoich rodziców i dziadów nie tylko żyjących, ale i popioły ich szanować są obowiązane. W roku 1812 (po postawieniu mojego dębu) weszły wojska rozmaitych narodów, różnych krajów żołnierze odwiedzali dom mój, a widząc tuż stojący dąb, oglądali go, i wszyscy odchodzili z uszanowaniem upewniając mnie razem, że w krajach swoich cieplejszych od naszego, podobnej wielkości dębu nie widzieli”<sup>25</sup>.

Nie ma zatem wątpliwości, że obecność obrazu Baublis w polskiej literaturze i tradycji romantycznej jest przede wszystkim zasługą Paszkiewicza, chociaż jak podaje Bolesław Hryniewiecki:

<sup>23</sup> Ibidem, s. 100-101.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 105-106.

„O tym osobliwym dębie, zanim sam właściciel dał dokładny opis, i wcześniej były wzmianki. Po raz pierwszy zjawiała się krótka 18-o wierszowa notatka w anonimowym artykule w »Kurierze Litewskim« (Wilno, 1815, Nr 71, str. 290) w dziale »Wiadomości Krajowych«. Następnie w »Dzienniku Wileńskim« (T. VI., 1817, str. 502-503) mamy powtórzenie owej wzmianki wraz z racjonalnym wytłumaczeniem nazwy od czasownika *baubit*, oznaczającego ryczenie byka; następuje potem opis pewnego zabytku przechowywanego w zaimprovizowanym muzeum D. Paszkiewicza. »Widać, że to był dąb, jak mówi T. Narbutt [...] jeden z wróżących, z którego wypróchniałości wychodził głos wieszczcy, podobny do byczego ryczenia«. Pobudką dla właściciela do podania dokładnego opisu zabytku był artykuł uczonego archeologa Jana Łobojki pt. »Groby olbrzymie na Żmudzi i inne zabytki starożytności tego karaju« [...], w którym autor, między innymi opisując niektóre zabytki archeologiczne i dając wzmiankę o osobliwym muzeum w pniu dębu, zapytuje w końcu »Ciekawaby wiedzieć, gdzie ten dąb zrąbany? Kiedy i w jakiej postaci dostał się p. Paszkiewiczowi? Odpowiedzią na to był właśnie w 3 lata potem umieszczony artykuł w »Dzienniku Warszawskim« (przedrukowany w »Sylwaniu«). Legenda o Baublisie, którego nazwa miała jakoby pochodzić od mitycznego bożka miodu i pszczoł *Baubilasa* (Łasicki) czy *Bubilosa* (Strykowski), co zostało zakwestionowane przez współczesne badania (J. Karłowicz) natchnęła D. Paszkiewicza do napisania wiersza litewskiego pt. *Wyjątek z pszczołki w Baublu, poezje w języku litewskim zbierającej* [...]

Wiersz ten napisany w hołdzie Ksaweremu Bohuszowi i Joachimowi Lelewelowi za napisanie przez nich rozpraw o początkach narodu i języka litewskiego, przeniknięty poczuciem konieczności zgody pomiędzy Litwinami i Żmudzinami, przenosi nas w czasy romantyzmu polskoliteńskiego<sup>26</sup>.

Brensztejn twierdzi, że prace Ksawerego Bohusza *O początkach narodu i języka litewskiego* (1808) i Joachima Lelewela *Rzut oka na dawność litewskich narodów i związki ich z Herulami* (1808) miały znaczny wpływ na ukształtowanie się historiozoficznych poglądów Paszkiewicza i pozostawiły trwały ślad w jego twórczości literackiej i publicystycznej.

„Znalazł [on] w nich wszystko to, o czym roił w swych marzeniach narodowych i patriotycznych: wielowiekową tradycję i wspaniałość przeszłości. Obie książki stały się dlań bodźcem i drogowskazem do samodzielnej pracy w ciągu reszty jego życia<sup>27</sup>.”

Tymże autorom zadedykował w związku z tym, ogłoszony na łamach „Dziennika Warszawskiego” (1829) jednocześnie w wersji litewskiej i polskiej, wiersz *Wyjątek z pszczołki w Baublu, poezje w języku litewskim zbierającej, z godłem*. Wersję polską poprzedził tytułem *Wolny przekład z Litewskiego na Polski język Ody napisanej przez D. Paszkiewicza na pochwałę Xawiera Bohusza i Joachima Lelewela za napisanie przez nich rozpraw o początkach narodu i języka litewskiego* i opatrzył mottem: „Nie umiem ja pochlebstwem pióro moje skazić; Ale wdzięczność mych ziomeków pragnąłbym wyrazić”. Wiersz ten wart jest przytoczenia w całości, gdyż stanowi cenny dokument

<sup>26</sup> B. H r y n i e w i e c k i, *Tentamen Florae Lithuaniae. Zarys flory Litwy*, Warszawa 1933, s. 106.

<sup>27</sup> M. B r e n s z t e j n, op. cit., s. 20-21.

polsko-litewskiego dialogu, uprawianego przez Paszkiewicza na wielu płaszczyznach:

„W pasmie cierpkich dni naszych rzadka chwila błoga,  
 Ta tylko mnie pogodna, ta jedynie droga,  
 W której czytam dowody, że jeszcze są przecie,  
 Miłośnicy ojczyzny i nauk na świecie.  
 Teraz poi mój umysł ta rozkosz prawdziwa,  
 Która rzadko w mym sercu bywała i bywa,  
 Gdyż od swoich współziomków dzisiaj otrzymałem  
 Takie księgi do których od dawna wzdychałem.  
 Ja rolnik umiem poznać lwa z pazurów srogich  
 Dobroć pola i łąki po polach z nich mnogich;  
 Wy ziomkowie poznajcie z uciechą niemalą  
 Co o was pisał Litwin i Mazur z pochwałą.  
 Oceńcie prace mężów, gdyż tak wam przystoi,  
 Niech się Żmudzin z ich dziełmi mądrymi oswoi  
 Między mnóstwem piszących rozprawy uczone,  
 Niech od was ich imiona więcej będą czczone.  
 Czytajcie pilnie pisma takiego rodzaju,  
 Co początek, wzrost, koniec wykazują kraju,  
 Którzy równie na Litwę jak na Żmuż łaskawi.  
 Słyszcie co bóstwo sławy o was prawi:  
 „Dzieci me lubie bądźcie w zgodzie i miłości,  
 Jak roje pracowitych pszczół życie w jedności,  
 Litwina i Żmudzina brzeg Bałtycki żywi,  
 Jednym duchem tchnąc niegdyś byliście szczęśliwi.  
 Pomnijcie, że Estowie, Heruli Lettowie,  
 Są trzej bracia rodzeni, moi synaczkowie,  
 Jam ich na świat wydała i pielęgnowała,  
 Moja ręka w kolebce ich trzech kołysała.  
 Miałem więcej potomstwa, lecz Bogi zazdrośne,  
 Gładząc ich zostawiły mnie razy żałośnie,  
 Prócz samych Jagiellonów nic nie pozostało...  
 Nie chcę tego wspominać co się po nich stało...  
 Pomnijcie jako niegdyś wasze przodki męzne,  
 Jak one dla całości kochanej ojczyzny  
 Gardziły samą śmiercią i krwawymi blizny.  
 Jak zwierzchność szanowali od Boga nadaną,  
 Choć Pan jeden cnotliwie, drugi żył przyganą;  
 Jak ustawom krajowym posłusznymi byli,  
 Rąk swoich krwią monarchów nie zboczyły.  
 Dlaczego dzisiaj obcej używamy mowy?  
 Czemu wam jest niemiły język narodowy?  
 Litwin swoim językiem mawiał zawsze, wszędzie,  
 A wam dziś przodków mowa czy już wstydem będzie?  
 Odoaker, Kiejstut, Olgierd waleczni przodkowie  
 Nie w obcej smakowali tylko w ojców mowie;  
 Mendog, Witold, Jagiełło, zwyciężce wspaniali

Po litewsku szeregom rozkazy dawali.  
 Dlaczego dzisiaj Litwin śmieje się z Żmudzina?  
 Czemu sobie półgłówek ten nie przypomina?  
 Że obadwaj z jednego pochodzą plemienia,  
 Na jednym łądzie szukać muszą pożywienia.  
 Życie w zgodzie jak bracia wzajemnej miłości,  
 Znoście mężnie niedolę z wzdargą przeciwności.  
 Co walczą z twardym losem, nieugiętą duszą  
 Tacy wyżsi nad same nieszczęście być muszą.  
 Kto chce być moim synem niech te wszystkie słowa,  
 Głęboko wrazi w umysł, i na zawsze chowa;  
 Wam zaś zacni mężowie za uczone prace,  
 Wawrzynem wieńcząc skronie z długu się wyplacę”<sup>28</sup>.

Tytuł poprzedzający wersję litewską został wyposażony w przypis odsyłający do legendy Baublisa:

„*Baublis* jest to dąb nadzwyczajnej grubości mający przeszło tysiąc lat, który urósł na Żmudzi w majątności Bordzie będącej własnością Dionizego Paszkiewicza byłego pisarza powiatu Rossieńskiego”<sup>29</sup>.

Ważnym zaś uzupełnieniem wiersza, swoistym doń komentarzem historycznym i filologicznym były opublikowane tuż obok dwa artykuły autorstwa samego Paszkiewicza: *Kilka słów przedwstępnych do kogo bądź mającego zamiar pisać dzieje Litwy i Żmudzi*<sup>30</sup> oraz *Rozmyślenia wieśniaka rolnika o narodach litewskich*<sup>31</sup>. Zarówno w jednym, jak i w drugim właściciel Baublisa upominał się o rzetelne, nowe spojrzenie na historię Litwy. Śmiało można powiedzieć, że był jednym z tych, którzy tworzyli podstawy nowoczesnego regionalizmu, otwartego na dyskurs interkulturowy, daleki od ksenofobii i separatyzmu.

#### SAMOGITIAN ‘BAUBLIS’ IN THE OEUVRE OF DIONIZY PASZKIEWICZ

##### S u m m a r y

In the following article we are trying to follow the history of coming into being of the first museum of curiosity in Lithuania arranged by a Polish-Lithuanian poet Dionizy Paszkiewicz in the rotten stump of a monumental oak and its importance for the development of modern intercultural discourse in the context of the Polish-Lithuanian dialogue. According to local Samogitian

---

<sup>28</sup> *Wolny przekład z litewskiego na polski język ody napisanej przez D. Paszkiewicza na pochwałę Zawiera Bohusza i Joachima Lelewela za napisanie przez nich rozpraw o początkach narodu i języka litewskiego*, „Dziennik Warszawski”, 1829, t. 15, nr 44, s. 14-16.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 17-19.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 19-45.

tradition it was one of cult oaks worshiped in the area of North-East Europe in the pagan times. Local people from the beginning has called that tree 'Baublis'. Paszkiewicz became interested in this phenomenon of nature located in his property of Bordzie-Bijoty (Bijaty). In 1812 he decided to cut the tree down because the tree had started to rot. However, he did not allow its complete destruction. A part of its stump was transformed into a peculiar bower which was situated in his backyard. As a bilingual poet with a verve towards regionalism he used to write poems about this phenomenal tree. The poems in Polish were placed on the oak bower's door and carved in stones that were later exhibited in the bower-museum. The stump was compared by historians to "The Temple of Sybill" from Puławy. As a keen historian and archeologist Paszkiewicz described the phenomenon in an article *O dębie mającym przeszło lat tysiąc zwanym Baublis, który rósł na Żmudzi w majątności Bordzie należącej do Dionizego Paszkiewicza* in 'Dziennik Warszawski'. This brought on a discussion about this special tree. Then the image of Baublis appeared in the oeuvre of Polish romanticists. It was praised by Adam Mickiewicz by meaningful allusion in *Pan Tadeusz*.